

Stan Kościoła Katolickiego w Polsce Po Najeździe Niemieckim w Roku 1939

Nota Werbalna Sekretariatu Stanu Jego Świątobliwości do Ambasady Niemiec

Niżej Podana Nota Werbalna Sekretariatu Stanu Jego Świątobliwości do Ambasady Niemiec (18-go Stycznia 1942)
Jest Odpowiedzią na Notę Werbalną Ambasady Niemiec
z Dnia 29-go Sierpnia, 1941. — Naświetla Ona Ważne Po-
wody Prawne i Faktyczne, Dla Których Stolica Święta nie
Mogła Przyjąć Żądań Wysuniętych Przez Rząd Rzeszy
w Sprawie Nominacji Biskupich.

Nota Watykanu brzmiała
jak następuje:—

"Sekretariat Stanu Jego Świątobliwości ma zaszczyt potwierdzić odbiór noty z dnia 29-go sierpnia 1941.

"W nocy tej Ambasada Niemiec zawiadamiała Sekretariat Stanu, że "ze względu na doniosłość, jaką ma obsadzanie wszystkich wyższych stanowisk w Kościele rzymskokatolickim, rząd Rzeszy nie może się zrzec przysługującego mu na mocy jego suwerenności prawa, by przed obsadzeniem tego rodzaju stanowisk był pytany o zdanie."

"Podkreślała dalej, że rząd "jest zmuszony przywiązywać wagę do tego, by przed obsadzeniem stanowisk Arcybiskupa, Biskupa, Koadiutora z prawem następstwa, tudzież Prałata niezawisłego (*Praelatus nullius*) na całym nowym obszarze Rzeszy, łącznie z Alzacją, Lotarynią, Luksemburgiem i oswobodzonymi obszarami Styrii Dolnej, Karyntii i Krainy, oraz Gubernatoratem Generalnym, była mu dana możliwość przedłożenia zarzutów natury ogólnopolitycznej... także i w takich wypadkach, kiedy wyżej wymienione urzędy kościelne sprawować ma na dłuższy okres czasu Administrator Apostolski, albo Wikariusz Kapitularny lub też jakikolwiek inny rządca diecezji."

"Równocześnie Ambasada Niemiec zawiadamiała Sekretariat Stanu, że "w interesie jednolitego postępowania na całym obszarze Rzeszy jest ponadto rząd Rzeszy zmuszony przykładąć wagę do tego, aby również w granicach dawnego obszaru Rzeszy przed nominacją wyżej wymienionych dostojników kościelnych (Administratora Apostolskiego, Wikariusza Kapitularnego i innych rządców diecezji) w podobny sposób nawiązany został poufny kontakt z rządem, celem dania mu sposobności przedłożenia ewentualnych zarzutów ogólnopolitycznej natury przeciwko przewidzianym kandydatom."

"Rząd Rzeszy — tak kończy nota werbalna — uprasza za-

tem Stolicę Świętą, aby na przyszłość przed obsadzaniem wszystkich wyżej wymienionych stanowisk dawała mu przez odpowiednie zawiadomienie sposobność do przedłożenia ewentualnych zarzutów natury ogólnopolitycznej."

Przy tej sposobności Sekretariat Stanu pragnie przede wszystkim zapewnić Ambasadę Niemiec, że Stolica Święta, ożywiona jak najgorętszą troską o prawdziwe dobro narodu niemieckiego, o ile ono od niej zależy, była i jest nadal szczerze skłonna uczynić wszyst-
ko, co leży w jej mocy, w za-

kresie jej praw i jej obowiązków, by polepszyć stosunki między Kościołem a państwem w Niemczech.

To usposobienie, żeby pominąć inne liczne i znamienne przejawy, Ojciec św. zaraz po wstąpieniu na tron papieski wyraził w sposób szczególnie uroczysty w odrębnym liście do Jego Ekscelencji Wodza i Kanclerza Rzeszy dnia 6-go marca 1939.

W liście tym Jego Świątobliwość między innymi oświadczył: "Wspominając mile długie lata, kiedy jako Nuncjusz Apostolski w Niemczech z radością dokładaliśmy wszystkich starań, by przy wzajemnym porozumieniu i chętniej współpracy uporządkować i pomyślnie rozwinąć stosunki między Kościołem a państwem na pożytek obydwu stron; teraz szczególnie ku osiągnięciu tego celu kierujemy całe usilne pragnienie, jakie nam nasuwa i umożliwia nasz odpowiedzialny urząd."

Tymczasem, wbrew temu gorącemu pragnieniu Jego Świątobliwości, które podzielał Jego Ekscelencja Wódz i Kanclerz Rzeszy, jak o tym zapewniał w swej odpowiedzi z dnia 29-go kwietnia tegoż roku, stosunki między Kościołem a państwem w Niemczech ani w przybliżeniu nie są takie, jakie być powinny. Świadczą o tym, niestety, rozporządzenia i fakty mnożące się tak na obszarze samej Rzeszy jak w krajach okupowanych i przyłączonych, rozporządzenia

i fakty, które ciężko naruszają prawa Kościoła, stojąc w sprzeczności nie tylko z istniejącymi konkordatami i z zasadami prawa międzynarodowego, zatwierdzonymi przez drugą konferencję haską, ale nierzadko, co gorsza, ze samymi zasadami prawa Bożego, naturalnego i pozytywnego.

Wystarczy wymienić w tym względzie między innymi przekształcenie państwowych katolickich szkół powszechnych na szkoły bezwyznaniowe; zamknięcie, ostateczne lub czasowe, wielu małych seminariów duchownych, licznych seminariów większych i kilku wydziałów teologicznych, zniesienie prawie wszystkich katolickich szkół prywatnych, wielu konwiktów i zakładów wychowawczych; uchylene, na mocy jednostronnej decyzji, zobowiązań finansowych względem Kościoła, ciążących na państwie, gminach itd.; coraz to większe utrudnienie działalności zakonów i zgromadzeń zakonnych w dziedzinie duchowej, oświatowej i społecznej, nade wszystko zaś zniesienie tak wielkiej liczby opactw, klasztorów, konwentów i domów zakonnych, co każe przypuszczać, że istnieje zdecydowany zamiar uniemożliwienia samego życia zakonowi i zgromadzeniom zakonnym w Niemczech.

Podobne a nawet jeszcze cięższe fakty zaszły, niestety, na terenach przyłączonych i okupowanych, szczególnie na terytoriach polskich, zwłaszcza w 'Okręgu Warty' (Reichsgau Wartheland), dla którego namiestnik Rzeszy wydał dnia 13-go września, ub. roku "Rozporządzenie o stowarzyszeniach religijnych i zrzeszeniach wyznaniowych" (Verordnung ueber religioese Vereinigungen und Religionsgesellschaften), stojąc w jawnej sprzeczności z podstawowymi zasadami boskiej konstytucji Kościoła.

Chociaż to wszystko było i jest nadal dla Stolicy świętej powodem głębokiego bólu, nie mniejszego od przykrości, jaką z tegoż powodu odczuwają katolicy niemieccy i świata całego, nie zdołało ono jednakowoż osłabić chęci ujrzenia powrotu zadowalającej sytuacji religii katolickiej w Rzeszy i na obszarach od niej zależnych, przez poprawę stosunków między Stolicą św. a rządem.